

Czy nastąpi blokada „Facebooka”?

22 lipca 2016

Ministerstwo Finansów przygotowało ostatecznie projekt ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych. Projekt ten zakłada m. in. stworzenie Rejestru Domen Służących do Oferowania Gier Hazardowych Niezgodnie z Ustawą, do którego wpisywana ma być, decyzją administracyjną Ministra Finansów (może ją wydać również sekretarz stanu lub podsekretarze stanu), każda „nazwa domeny internetowej wykorzystywana do urządzania gier hazardowych bez koncesji, zezwolenia lub dokonania zgłoszenia wymaganego przez ustawę, kierowanych do usługobiorców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”, a przedsiębiorcy telekomunikacyjni mają mieć obowiązek „nieodpłatnego uniemożliwienia dostępu do stron internetowych wykorzystujących nazwy domen internetowych wpisanych do Rejestru”.

Oznacza to, że jeżeli w danej domenie choć jedna strona będzie wykorzystywana do urządzania gry hazardowej, to blokowaniu podlega cała domena.

Zgodnie z projektem, znowelizowany art. 1. ust. 3 ustawy o grach hazardowych ma brzmieć: „Ustawie podlega urządzanie gier hazardowych w sieci Internet, w tym urządzanie gier, których zasady odpowiadają zasadom: 1) gier losowych; 2) gier na automatach”.

Bez zmian ma pozostać art. 2 ust. 5 ww. ustawy: „Grami na automatach są także gry na urządzeniach mechanicznych, elektromechanicznych lub elektronicznych, w tym komputerowych, organizowane w celach komercyjnych, w których grający nie ma możliwości uzyskania wygranej pieniężnej lub rzeczowej, ale gra ma charakter losowy”.

Oznacza to, że symulacja gry na automacie w Internecie, nawet

jeśli nie można uzyskać wygranej pieniężnej lub rzeczowej, będzie grą hazardową w rozumieniu ustawy.

Między innymi, grami hazardowymi będą gry oferowane na „Facebooku”. Np. <https://apps.facebook.com/realtexasholdem/>, <https://apps.facebook.com/locoluckyslots/> czy <https://apps.facebook.com/playmyvegas/> (tu można zresztą zdobyć niewielkie wygrane rzeczowe).

A to oznacza, że do Rejestru trzeba będzie wpisać zgodnie z ustawą domenę Apps.Facebook.com, a może nawet Facebook.com – i blokować wszystkie aplikacje „Facebooka”, albo całego „Facebooka”.

Ponieważ sformułowanie „nazwa domeny internetowej wykorzystywana do urządzania gier hazardowych” jest nieprecyzyjne, może być interpretowane również w sposób obejmujący nazwy domen internetowych służących do pobierania aplikacji wykorzystywanych do podobnych jak wyżej gier na urządzeniach mobilnych. W tym przypadku blokada może objąć także Google Play (domenę play.google.com), a tym bardziej iTunes (itunes.apple.com), gdzie można znaleźć aplikacje służące również do realnego hazardu. Oznaczałoby to blokowanie dostępu do podstawowych narzędzi użytkowników iPhone czy Androida.

Z drugiej strony, jako że uniemożliwianie dostępu do domen wpisanych do Rejestru ma odbywać się poprzez „ich usunięcie z systemów teleinformatycznych przedsiębiorców telekomunikacyjnych, służących do zamiany nazw domen internetowych na adresy IP”, oraz przekierowanie połączeń „odwołujących się do nazw domen internetowych wpisanych do Rejestru do strony internetowej prowadzonej przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych”, to taką blokadę będzie można bardzo łatwo obejść, wpisując sobie w komputerze adresy serwerów DNS np. Google. Ponadto taki obowiązek ma dotyczyć jedynie przedsiębiorców telekomunikacyjnych, a serwer DNS może postawić sobie każdy, niekoniecznie będący przedsiębiorcą telekomunikacyjnym. Oznacza to, że

przedsiębiorcy telekomunikacyjni zostaną obarczeni – pod groźbą kary administracyjnej w wysokości 250 tys. zł – niepotrzebnym żmudnym obowiązkiem śledzenia Rejestru i dokonywania wielu wpisów w swoich serwerach DNS, z których osoby chcące uczestniczyć w internetowym hazardzie nie będą wcale musiały korzystać. Z drugiej strony, może to w niezamierzony sposób utrudnić dostęp mniej obeznanym informatycznie użytkownikom do domen niekoniecznie służących hazardowi (jak apps.facebook.com czy itunes.apple.com).

Próby zmiany tego projektu w kierunku zmuszenia przedsiębiorców telekomunikacyjnych do skuteczniejszego blokowania (np. dostępu do adresu URL danej strony internetowej) byłyby przy tym jeszcze gorsze, ponieważ taki rodzaj blokowania jest technicznie trudniejszy, a w przypadku powszechnie stosowanego obecnie szyfrowania połączeń protokołem SSL – niemożliwy bez ingerencji polegającej na rozszyfrowywaniu ruchu. Coś takiego byłoby bardzo kosztowne, niemożliwe do ukrycia przed bardziej doświadczonymi użytkownikami (podmianie podlegałby certyfikat strony) oraz podważyłoby zaufanie do przedsiębiorców telekomunikacyjnych, a i tak nie stanowiłoby stuprocentowej blokady – bo można byłoby obejść ją korzystając np. z połączeń VPN z zakończeniami poza Polską albo sieci TOR. Dlatego na etapie prac legislacyjnych w rządzie zrezygnowano z tego pomysłu.

Pomysł Rejestru Domen Służących do Oferowania Gier Hazardowych Niezgodnie z Ustawą jest co do zasady powrotem do pomysłu Rejestru Stron i Usług Niedozwolonych, który został przedstawiony pod koniec 2009 roku przez rząd Donalda Tuska. Przedstawiło go wówczas również Ministerstwo Finansów. Pierwotnym celem tamtego pomysłu było również blokowanie stron i usług umożliwiających urządzenie gier hazardowych bez zezwolenia. Już na etapie uzgodnień międzyresortowych dodano wówczas inne kategorie stron i usług mające podlegać wpisywaniu do RSiUN, takie, jak „treści propagujące faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa, treści

pornograficzne z udziałem małoletniego, pornograficzne związane z prezentowaniem przemocy lub posługiwaniem się zwierzęciem, treści pornograficzne zawierające wytworzony lub przetworzony wizerunek małoletniego uczestniczącego w czynności seksualnej, treści, których prezentowanie umożliwia podstępne wprowadzenie w błąd, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, poprzez wyłudzenie informacji mogących służyć do dokonania operacji finansowych bez zgody dysponenta środków finansowych". Projekt RSiUN został skrytykowany przez ekspertów, wywołał protesty organizacji pozarządowych i internautów, i ostatecznie został wycofany. W tym przypadku można również obawiać się, czy Rejestr nie zostanie rozszerzony na domeny związane z innymi kategoriami stron i usług internetowych.

Pomysłowi blokowania stron sprzeciwia się Ministerstwo Cyfryzacji.

Projekt jednocześnie w dużym stopniu utrudnia urządzanie legalnych gier hazardowych przez Internet, narzucając obowiązek wykorzystywania do ich urządzania wyłącznie strony internetowej, której krajowa domena najwyższego poziomu jest przypisana do polskich stron internetowych (czyli w praktyce w domenie .pl) oraz obowiązek archiwizowania przez 5 lat „wszelkich danych wymienianych między tym podmiotem a uczestnikiem gier hazardowych, w tym pozwalających na ustalenie przebiegu wyniku gier hazardowych oraz przeprowadzanych transakcji wynikających z tych gier oraz danych niezbędnych do identyfikacji uczestnika gier hazardowych” i to na terenie Polski lub państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w sposób umożliwiający dostęp do tych danych organom Służby Celnej.

Projekt czeka jeszcze na notyfikację Komisji Europejskiej.

Rekomendacja: do kosza!

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Źródło: Sierp.libertarianizm.pl